



Kolejna atrakcja w centrum Krakowa

2017-02-02

O nowej siedzibie Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, a także o obecnych działaniach i planach tej placówki na najbliższy czas z Markiem Świcą, jej dyrektorem, rozmawia Tadeusz Mordarski.

Kiedy zobaczymy pierwszą wystawę w nowej siedzibie Muzeum Historii Fotografii przy ul. Rakowickiej 22?

Marek Świca: Zrobimy wszystko, aby inauguracyjna wystawa w dawnym budynku Zbrojowni odbyła się już za kilka miesięcy, w maju tego roku. W roku dla nas szczególnym, w którym obchodzimy ważne dla fotografii jubileusze: przede wszystkim 30-lecie powstania naszego muzeum oraz 15. edycję Miesiąca Fotografii w Krakowie. Dlatego bardzo nam zależy, aby przy ul. Rakowickiej odbyły się dwa ważne wydarzenia – jedna z głównych wystaw, które przygotowuje Fundacja Sztuk Wizualnych w ramach festiwalu Miesiąc Fotografii, oraz, w połowie wakacji, wielka prezentacja naszej wzbogaconej w ubiegłym roku kolekcji polskiego fotoreportażu z lat 70. i 80. XX w. Chcemy w ten sposób – jeszcze przed rozpoczęciem kapitalnego remontu zabytkowego budynku dawnej Zbrojowni, połączonego z jej przebudową i rozbudową – pokazać naszej publiczności, jak wielki potencjał ma to miejsce.

Jak będzie wyglądała nowa siedziba MHF?

MŚ: Odkupienie przez Prezydenta Miasta Krakowa zabytkowego budynku z zasobów Agencji Mienia Wojskowego dało nam wreszcie możliwość stworzenia miejsca, w którym zwiedzający będą mogli spędzić co najmniej kilka godzin. Przy ul. Rakowickiej będzie można nie tylko zobaczyć wystawy stałą i czasowe, urządzone z rozmachem w przestronnych halach powojennych warsztatów, lecz także skorzystać z czytelnicy i bogatej oferty zajęć edukacyjnych, spędzić miłe chwile w kawiarni lub odwiedzić normalny sklep muzealny. Jestem przekonany, że ta „miejscówka”, która jeszcze niedawno wydawała się antypodami centrum Krakowa, stanie się już wkrótce kolejną atrakcyjną częścią naszego miasta. Na terenach otaczających nasz obiekt powstają już nowe osiedla mieszkaniowe i biurowce, niedaleko działa Muzeum AK, niebawem powstanie nowa siedziba Archiwum Narodowego. Po sąsiedztwie mamy też Uniwersytet Ekonomiczny i inwestycje wokół „szkieletora”. Gdy zakończymy przebudowę Zbrojowni, ta część Krakowa będzie miała już zupełnie inny wygląd. Do tego jest bardzo blisko od ścisłego centrum, co ma niebagatelne znaczenie. Z Dworca Głównego, nieśpiesznym spacerkiem, można dojść do nas w zaledwie 10 minut. Zachęcić gości do odwiedzenia nas w tym miejscu nie będzie zatem trudno.

Co się stanie z obecną siedzibą muzeum przy ul. Józefitów?

MŚ: Od 1992 r. funkcjonujemy w zabytkowej willi z dwudziestolecia międzywojennego, która w czasie okupacji hitlerowskiej zmieniła funkcję z mieszkalnej na administracyjną. Niemcy zaadaptowali ją na siedzibę instytucji, która zarządzała niemieckimi kinami w Generalnym Gubernatorstwie. Po wojnie przez kilka lat działała tu szkoła filmowa, a od 1950 r. do obiektu wprowadziła się „bezpieka”, krakowianie zaś znają ten budynek z czasów PRL-u, kiedy działało tu biuro paszportowe. Dziś nie spełnia on żadnych wymogów, jakie stawia się budynkom muzealnym, i również wymaga pilnego remontu. W obecnych warunkach trudno w nim prezentować wystawy, o jakich wszyscy marzymy, brakuje nam przestrzeni na magazyny,



działalność edukacyjną, pracownie konserwacji, a także łatwo dostępnego miejsca dla naszej fachowej biblioteki. Stąd też pojawiła się pilna konieczność znalezienia dodatkowej siedziby. Nie rezygnujemy jednak z dotychczasowej, bo jest ona wciąż nam bardzo potrzebna. Trwają prace nad przebudową budynku i jego adaptacją na magazyny, pracownie konserwatorskie, pracownię digitalizacyjną i zaplecze biurowe dla działu inwentarzu, który zajmuje się opracowaniem zbiorów. Zapewniam jednak, że nie będzie to obiekt całkowicie zamknięty dla publiczności, bo część magazynów ma mieć charakter studyjny. Będzie można tu także zobaczyć, jak działają nasze pracownie, czyli jak od kuchni wygląda praca muzealnika. Przy ul. Rakowickiej powstanie zaś budynek, który pozwoli zrealizować wszystkie nasze ambitne plany związane z programami dla publiczności.

Podpisując umowę na nową siedzibę, powiedział Pan, że jest to „nowe otwarcie”. Rzeczywiście możemy się spodziewać aż takiej rewolucji?

MS: Każdy, kto zna już naszą aktualną siedzibę i późną wiosną tego roku zobaczy, jakie warunki stwarza nam nowy budynek, stwierdzi, że to jest przeskok jakościowy, który – w historii muzeum – ma charakter rewolucyjny. To naprawdę jest rewolucja! Teraz jesteśmy „ściśnięci” w obiekcie, który nie pozwala nam wykonywać zadań muzeum na taką skalę, na jaką powinna to robić jedyna tego typu placówka w Polsce poświęcona fotografii.*

W jaki sposób zachęca Pan krakowian do odwiedzenia MHF?

MS: Muzeum Fotografii w Krakowie to jedyna w Polsce publiczna placówka muzealna skupiająca się wyłącznie na fotografii. Aktywnie propagujemy fotografię jako jedno z najważniejszych mediów sztuki nowoczesnej. Stale pomnażamy swoją kolekcję, liczącą aktualnie ponad 70 tys. pozycji. W naszych zbiorach znajdują się m.in. prace: Zofii Rydet, Fortunaty Obrąpalskiej, Zbigniewa Dłubaka, Jerzego Lewczyńskiego, Ryszarda Horowitza, Jana Bułhaka, Wojciecha Buyko, Natalii LL, Bronisława Schlabsa, Zdzisława Beksińskiego i unikatowe autochromy autorstwa Tadeusza Rzący. W cennej kolekcji sprzętu fotograficznego zgromadziliśmy ok. 2000 aparatów fotograficznych wyprodukowanych pomiędzy rokiem 1880 a 2005. Naszą publicznością nie są wyłącznie krakowianie, choć to zapewne grupa widzów najliczniejsza i bardzo ważna. O tym, że nasze muzeum ma specyficzny charakter, że potrafimy opowiadać ciekawe historie, mamy bardzo interesujące zbiory, organizujemy ciekawe wystawy, a także wydajemy piękne i mądre publikacje, przekonuje się każdy, kto do nas dotrze osobiście czy też poprzez nasze strony internetowe. Chcemy umiejętnie łączyć przeszłość z terażniejszością, być miejscem silnie zakorzenionym w lokalności, ale równocześnie otwartym na wyzwania globalizacji. MHF musi być ośrodkiem rzetelnej wiedzy o fotografii, choć powinno też dużą wagę przykładac do jakości przekazu, który nie może być zbyt hermetyczny. Naszym zadaniem jest łączenie różnych środowisk – zarówno fachowców, jak i amatorów. Przede wszystkim zaś nie wolno nam zapominać, że fotografia, kiedyś dostępna tylko dla nielicznych, weszła do powszechnego użytku. Z każdą dekadą rozwoju technologii stawała się coraz bardziej dostępna. Dziś aparat mają już wszyscy w swoich smartfonach czy tabletach. Fotografia jest nie tylko sztuką. Towarzyszy człowiekowi w różnych działaniach życia codziennego, opowiada historie indywidualne, ale i zapamiętuje przełomowe wydarzenia dotyczące zbiorowości. Zapraszam zatem do polubienia naszego Muzeum, bo dzieje się i dzieć jeszcze będzie w i wokół niego bardzo wiele dobrego.



**Magiczny
Kraków**

Marek Świca – z wykształcenia historyk sztuki, posiada certyfikat Prince 2 Foundation z zakresu zarządzania projektami w ramach programu „Akademia Zarządzania Muzeum” pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2011). Przez 11 lat pełnił funkcję zastępcy dyrektora Muzeum Narodowego ds. Naukowych i Edukacji. Wcześniej, w l. 2000-2004 był dyrektorem Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora CRICOTEKA, od 2016 r. dyrektor Muzeum Historii Fotografii w Krakowie